



Więcej zieleni dla czystego powietrza

2018-02-28

Rośliny w naszym otoczeniu to nie tylko ozdoba, ale również nasi przyjaciele w walce ze smogiem. W ten sposób można podsumować konferencję „Zieleń dla czystego powietrza”, zorganizowaną przez Ambasadę Królestwa Niderlandów w Polsce i Katedrę Roślin Ozdobnych Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Celem interdyscyplinarnego seminarium była popularyzacja korzystnego wpływu roślinności na jakość powietrza.

- Smog zabija – powiedział prof. Tadeusz Zielonka z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i Polskiego Towarzystwa Chorób Płuc, przywołując dane GUS ze stycznia 2017 r., kiedy to zanotowano aż 41 tys. zgonów; aż o 11 tys. więcej niż w ostatnich 20 latach, kiedy to ich liczba w styczniu wahała się od 30 do 32 tys.

- Ludzie, którzy przez lata chorowali, brali leki, umierają w konkretnym dniu. Jest bardzo silny związek pomiędzy stężeniem zanieczyszczenia powietrza, a nagłą, niespodziewaną śmiercią z powodu zawału, udaru – zaznaczył. Ekspert podkreślał, że spośród wszystkich komponentów smogu najniebezpieczniejsze dla zdrowia są najmniejsze cząstki pyłów zawieszonych PM_{2,5}, które mają zdolność przenikania do krwioobiegu poprzez pęcherzyki płucne i oddziaływania na cały organizm.

Odpowiedzią na ten problem jest idea „Urban Green” przedstawiona przez dr Jellę Hiemstrę z Wageningen University & Research. „Urban Green” to starannie zaplanowana, zielona infrastruktura miejska, mająca korzystny wpływ na zurbanizowane środowisko, a w szczególności jakość jego powietrza. Aby zieleń spełniała tę rolę, konieczny jest właściwy dobór gatunków drzew i roślin, a także ich odpowiednie rozmieszczenie w przestrzeni miejskiej. Duże drzewo w odpowiedniej lokalizacji potrafi pochłoniąć aż 1400 g pyłów PM₁₀ rocznie, przy czym lepiej pył będą pochłaniać drzewa iglaste, które wbudowują węgiel z pyłów zawieszonych w swoją powierzchnię, niż liściaste, które jedynie „przechowują” go w zdrewniałych częściach. Te drugie natomiast doskonale sprawdzą się w zwalczaniu gazów, głównie dwutlenku węgla, ze względu na dużą powierzchnię absorpcyjną liści. Rośliny, które są otulone woskiem bądź mają włoski na swojej powierzchni, jeszcze lepiej przyciągają pyły zawieszane PM_{2,5} i 10. Poszczególne gatunki roślin mają jednakże zróżnicowaną zdolność pochłaniania określonych toksyn, stąd, by uzyskać kompleksowy efekt oczyszczenia powietrza, należy zachować bioróżnorodność zieleni miejskiej.

O praktycznym wykorzystaniu zielonej infrastruktury w Krakowie, będącej elementem działań służących poprawie stanu powietrza opowiedział Piotr Kempf, dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie. Ia przykładu, w 2017 roku miasto posadziło aż 17890 krzewów na 2,5-kilometrowym odcinku pasa drogowego Alei Trzech Wieszców. W Parku Krakowskim powstały łąki bylinowe, zaprojektowane zgodnie z ideą „jednorodność w skali makro i różnorodność w detalu”, czyli tworzenia stref w których pewne gatunki dominują nad innymi, w zależności od warunków panujących w danej lokalizacji. Rośliny tworzące krakowskie, antysmogowe łąki bylinowe i kwietne charakteryzują się m.in. łodygami i blaszkami liściowymi pokrytymi włoskami czy woskiem, co umożliwi akumulację pyłów komunikacyjnych. Łąki miejskie znakomicie uzupełniają krzewy i drzewa w walce ze smogiem, wyłapując zanieczyszczenia obecne na najniższym poziomie.

Ale roślinność w mieście to dużo więcej, niż tylko walka ze smogiem. Jan de Vries,



przedstawiciel Anthos, holenderskiego Królewskiego Stowarzyszenia Handlowego Cebulek Kwiatowych i Szkółkarstwa, prezentował badania wskazujące na pozytywny wpływ roślinności w miejscach publicznych z powodu efektu psychologicznego wynikającego z przebywania w „zielonym” otoczeniu. Dla przykładu, udowodniono, iż rośliny w salach szpitalnych zmniejszają wśród pacjentów odczucie niepokoju i bólu, przekładając się za redukcję zużycia środków przeciwbólowych o ok. 30 proc. i szybszą rekonwalescencję. Zieleń widoczna ze szpitalnych okien skraca średni czas hospitalizacji o niemal dzień. Również redukcja miejskich wysp ciepła i nadmiaru wód opadowych czy wreszcie aspekty społeczne sprawiają, że warto sadzić zieleń w mieście.

Na tym ostatnim aspekcie skupiła się dr Bożena Szewczyk-Taranek, reprezentantka współorganizatora wydarzenia, Katedry Roślin Ozdobnych Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Dr Szewczyk-Taranek podawała przykłady ogrodów terapeutycznych utworzonych w duchu hortiterapii, czy więziennych, pełniących rolę resocjalizacyjną. Wymiar ekologiczny i społeczny ogrodnictwa reprezentują miejskie farmy oraz ogrody społeczne, gdzie mieszkańcy miast wspólnie dbają o zieleń.

Konferencja „Zieleń dla czystego powietrza” była kontynuacją zeszłorocznego, warszawskiego wydarzenia „Zieleń i światło”, również zainicjowanego przez Ambasadę Królestwa Niderlandów w Polsce, która od lat popularyzuje tematykę dobroczynnego oddziaływania roślin na zdrowie i psychikę ludzką. Również Katedra Roślin Ozdobnych Uniwersytetu Rolniczego jest zaangażowana w zieloną ideę, propagując m.in. socjoogrodnictwo i hortiterapię.

Więcej informacji na temat wydarzenia: zakochaniwkwiatach.pl.